



Małgorzata Strzałkowska

Zła Bombola, Bob i Dobrawa

W dalekim, zamorskim kraju rośło okolone długim kamiennym murem . Było ono domem Złej Bomboli i jej brata Boba.

Co rano Bombola i Bob wybiegali z domu i dreptali po okolicy. A gdy spotkali na  wilka, lisa, borsuka, bobra, , ,  lub motyla, wołali:

– Bobibombola! Oj, dana, dana!

Pstro, zło! Minutka i jest zamiana!

**Pod obrazkami ukryły się słowa, a w słowach – litery.
Pokaż, gdzie chowają się: „rz”, „dz”, „ą”, „ż”, „ś”, „ń” i „ni”.**

I za moment zamiast wilka, lisa, borsuka, bobra,  ,  ,  ,
lub motyla na  tkwił...  . A Zła Bombola i Bob wracali
do domu i dostawiali go do kamiennego muru.

Pewnego poranka do Bomboli i Boba podbiegła Dobra Dobrawa.

– Opanowało was zło! Spotka was za to sroga kara! – oznajmiła.

– Kara? Za co? My po prostu lubimy zło! Zło jest takie zabawne! I daje moc! – zawołała Bombola.

– To dobro daje moc. Bo dobro jest dobre i sprawiedliwe. A zło jest złe. Zło to pustka. Powoduje tylko smutki i troski – dodała Dobrawa.

– E tam, gadaj sobie dalej, my i tak wiemy lepiej! – podsumował Bob.

– Dobro ma sens, dobro ma moc! Dobro to blask, a zło to noc! Zło to makabra, groza i dno! A taka jest kara za zło! – zawołała Dobra Dobrawa.

I za moment na miejscu Bomboli i Boba stały dwa   ,
a obok biegały uratowane wilki, lisy, borsuki, bobry,   ,   ,
i   .

I tak oto kolejny raz dobro wygrało ze złem.



Zilustrowała Beata Zdęba